

Grażyna OSIKA  
Politechnika Śląska, Katedra Stosowanych Nauk Społecznych

## TEORIE AKTÓW MOWY

**Streszczenie.** W artykule tym autor próbuje przybliżyć teorie, które rozpatrują język w kategoriach jego użycia. Podstawą do stworzenia tych teorii było rozpoznanie wykonawczej funkcji języka, natomiast same teorie są próbą zrozumienia możliwości zachodzenia tego typu czynności. Artykuł opisuje dwie teorie, Austin'a oraz Searle'a.

## SPEECH ACTS THEORIES

**Summary.** In this article the author tries to approach theories which present language in category of its using. The basis for creation of these theories was the fact of recognising performative function of language and these theories are an attempt to understanding this kind of acting. The article describes two theories: Austin's and Searle's.

### 1. Teoria aktów mowy Austin'a

W tradycji badawczej często przyjmuje się entymematycznie założenie de Saussure'a o konieczności dokonywania analiz kodów komunikacyjnych na podstawie zasad ustalonych w obrębie języka. Nawet jeżeli nie w pełni uznajemy słuszność tego założenia, faktem pozostaje, że język jest obszarem znacznie bardziej przebadanym niż pozostałe przejawy zachowań komunikacyjnych. Jednym z powodów takiej sytuacji może być duży stopień skonwencjonalizowania tego systemu znakowego, pociągający za sobą większe możliwości w rozpoznawaniu reguł rządzących nim. Dlatego też jako punkt wyjścia do dalszych rozważań zostaną przyjęte funkcjonujące w obrębie pragmatyki logicznej teorie aktów mowy. W pierwszym rzędzie zdecydował o tym sposób badania języka, to, że jest on ujmowany w

kategoriach mowy. Badania prowadzi się wychodząc od konkretnych sytuacji użycia języka. Po drugie, w teoriach tych analiza dotyczy aktów, w których język spełnia funkcję „wykonawczą”, mówienie jest jednocześnie wykonywaniem określonej czynności. Przedstawione zestawienie dotyczyć będzie stanowisk zajmowanych przez Austina i Searle’a.

Dla Austina podstawą umożliwiającą stworzenie teorii aktów mowy było pragmatyczne podejście do języka. Uważał on, że jedyna sensowna analiza języka, to analiza aktów jego użycia. Konstatacją tego stwierdzenia było sformułowanie twierdzenia o dwóch rodzajach zdań oznajmujących. Jedne z nich, zdaniem Austina, opisują świat i te nazywa on zdaniami konstatającymi. Drugie natomiast, mimo identycznej formy gramatycznej, są raczej wykonaniem określonej czynności. Ten rodzaj zdań nazywa Austin performatywami. Przykładem takich wypowiedzi mogą być następujące zdania:

- (1) Skazuję oskarżonego na dożywocie.
- (2) Proszę o wybaczenie.
- (3) Wypowiadam ci wojnę itp.

W powyższych zdaniach widać, że *„wygłoszenie wypowiedzi jest wykonaniem jakiejś czynności, jest czymś, o czym nie myśli się normalnie jak tylko o powiedzeniu czegoś”<sup>1</sup>*. Charakterystycznym wyróżnikiem tego typu zdań jest to, że nie opisując niczego, nie mogą być postrzegane w kategoriach prawdy i fałszu. Należałoby zatem określić odrębne kategorie, dzięki którym możliwe będzie badanie warunków ich zachodzenia oraz sformułowanie zasad ich poprawności. Bowiem - jak twierdził sam Austin - *„wypowiedzenie słów jest w istocie zazwyczaj jednym z głównych, czy nawet głównym, zdarzeniem w ramach wykonania czynności [...], której wykonanie jest zazwyczaj przedmiotem owej wypowiedzi. Ale wypowiedź bynajmniej nie jest zazwyczaj, jeżeli w ogóle jest, jedyną rzeczą konieczną, by uznać czynność za wykonaną. Mówiąc ogólnie zawsze konieczne jest, by okoliczności, w jakich wypowiada się słowa, były na jakiś sposób czy na jakieś sposoby odpowiednie, a bardzo często konieczne jest, by bądź sam mówiący, bądź inne osoby wykonywali również pewne inne działania >>fizyczne<< lub >> umysłowe<<, czy nawet czynności*

---

<sup>1</sup>Austin [1993] *Mówienie i poznawanie*. Tłum B. Chwedończuk, Warszawa, s. 555.

wypowiadania dalszych słów”<sup>2</sup>. Konieczne jest zatem sformułowanie warunków decydujących o tym, czy dana wypowiedź performatywna ma miejsce oraz czy jest fortuna<sup>3</sup>. Austin wymienia tu następujące reguły:

**A 1.** *„Musi istnieć pewna akceptowalna konwencjonalnie procedura, mająca pewien konwencjonalny efekt; procedura obejmująca wypowiedzenie pewnych słów przez pewne osoby w pewnych okolicznościach.*

**A 2.** *W danym przypadku poszczególne osoby i okoliczności muszą być odpowiednie do wygłoszenia danej wypowiedzi.*

**B 1.** *Procedura musi zostać wykonana przez wszystkich uczestników zarówno w sposób prawidłowy, jak i...*

**B 2.** *... kompletny.*

**Γ 1.** *Jeśli procedura jest przeznaczona dla osób żywiących pewne myśli lub uczucia, lub też gdy ma ona zapoczątkować pewne zachowanie któregoś z jej uczestników, wówczas biorąca w niej udział osoba musi faktycznie żywić te myśli lub uczucia, a uczestnicy muszą chcieć się zachować w ten sposób, oraz...*

**Γ 2.** *... muszą się rzeczywiście w ten sposób zachować”<sup>4</sup>.*

Reguły oznaczone jako **A** i **B** można określić jako reguły podstawowe. W przypadku ich naruszenia czynność, która miała zostać wykonana, przez daną wypowiedź nie zostaje wykonana. W przypadku naruszenia reguł **Γ**, mamy do czynienia jedynie z nieszczerym jej wykonaniem. Najistotniejszą cechą wypowiedzi performatywnych jest ich ściśle skonwencjonalizowanie, zarówno co do zawartości, jak i osób oraz okoliczności, w jakich

---

<sup>3</sup> Ibidem, s. 557.

<sup>4</sup> Austin [1993] *Mówienie i poznawanie*. Tłum. B. Chwedończuk, Warszawa, s.14-15.

dana czynność zachodzi. Nierespektowanie któregoś z tych elementów prowadzi do powstawania tzw. niewypałów (brak adekwatnej zawartości zdaniowej) oraz nadużyć. Są to te przypadki niefortunności, w których czynność jest spełniona formalnie, lecz nieszczerze, czyli pojawiające się błędy związane z regułami  $\Gamma$ . Do największych błędów pojawiających się w przypadku niewypałów należą tzw. błędy powołania, powstające na skutek braku określonej procedury, lub też są one niemożliwe do zastosowania w sposób wcześniej zamierzony. Do tej grupy błędów zaliczamy tzw. błędy zastosowania. Są one efektem użycia procedury niezgodnie z zamiarem, czyli tzw. nieadekwatne zastosowania procedury. Kolejny rodzaj błędów to niewypały - dotyczą one sytuacji nierespektowania reguł typu **B**. Są to tzw. błędy wykonania, które najczęściej dotyczą wadliwego przebiegu ceremonii.

Od analizy ogólnych warunków umożliwiających zachodzenie określonego rodzaju czynności, poprzez charakterystykę reguł i skonwencjonalizowanych procedur, przechodzi Austin do opisu wypowiedzi performatywnych, które stanowią najistotniejszy element całej procedury i jako takie warunkują jej fortunność. Zadanie, jakie stawia sobie Austin, dotyczy możliwości odróżnienia zadań konstytutywnych od performatywów. Pierwsze kryterium, jakie Austin postanowił zastosować odnosi się do odmiennych kategorii poprawności obu rodzajów zdań. Pamiętamy, że o zdaniach konstatających mówimy w kategoriach prawdy i fałszu, natomiast w przypadku performatywów pytamy o fortunność bądź niefortunność zdania. Okazało się jednak, że takie rozróżnienie nie jest wystarczające do wyznaczenia jednoznacznej granicy między zdaniami konstatającymi a performatywami. Jako przykład przytoczył Austin następujące zdanie:

(4) Obecny król Francji jest łysy.

Jest to niewątpliwie zdanie konstatające, ponieważ odnosi się do określonego faktu, ale faktem jest również to, że Francja obecnie nie posiada króla. Widać, że w sytuacji takiej trudno jest określić wartość wypowiedzi (4) i należy raczej powiedzieć, że jest nieważna, a nie fałszywa. Zdaniem Austina, bez trudu znajdziemy analogie pomiędzy przytoczonym powyżej konstatywem a zdaniem :

(5) Pozostawiam ci dom w spadku.

Jest to typowy przykład zdania performatywnego, ale kiedy wypowiadamy je w sytuacji, gdy nie posiadamy domu, podobnie jak wyżej, wypowiedź (5) uznamy za nieważną. Analizy te doprowadziły Austina do wniosku, że zdania performatywne podlegają takim samym regułom jak zdania konstatacyjne. Dlatego kolejne kryterium zostało oparte na różnicy zachodzącej w formie gramatycznej omawianych zdań. Austin zaobserwował, że wszystkie performatywy rozpoczynają się czasownikiem w pierwszej osobie, liczby pojedynczej, strony czynnej, czasu teraźniejszego, trybu oznajmującego. Były to takie czasowniki, jak zakładam się, proszę, ostrzegam, zapisuję, skazuję itp. Nazwał je Austin *explicit performatives*. Użycie takiej formy czasownika warunkuje dokonanie określonej czynności zakładania, proszenia, ostrzegania, skazywania itp. Jakakolwiek zmiana formy powoduje zamianę zdania performatywnego w zdanie konstatacyjne. Założenie to wyklucza z grona performatywów w sposób nieuzasadniony następujące wypowiedzi:

- (6) Jesteście mężem i żoną
- (7) Zwiedzających prosi się o niedotykanie obiektów muzealnych.
- (8) Ostrzegamy was przed złymi warunkami drogowymi.

Austin jako rozwiązanie proponuje wprowadzenie dodatkowego kryterium. Jeżeli mamy do czynienia ze zdaniem, które budzą nasze wątpliwości należy poprzedzić je słowem niniejszym. Jeżeli zdanie po dokonaniu takiego zabiegu zachowuje walor sensowności, jest to performatyw.

- (6)' Niniejszym, jesteście mężem i żoną.
- (7)' Niniejszym, zwiedzających prosi się o niedotykanie obiektów muzealnych.
- (8)' Niniejszym, ostrzegamy przed złymi warunkami drogowymi.

ale

- (4)' Niniejszym, król Francji jest łysy.

Ostatnie zdanie nie może zostać poddane takiej procedurze, a zatem należałoby uznać je za wypowiedź konstatacyjną. Kolejny problem dotyczy zdań, w których użyto czasownika performatywnego, ale kontekst zdania wskazuje na konstatacyjny charakter, np.

- (9) Powiedziałem już, że jesteś skazany.  
(10) Obiecuję wtedy, kiedy wiem, że mogę spełnić prośbę.  
(11) Zakładam się już pięć lat i ciągle przegrywam.

Wobec braku możliwości zastosowania jasnego kryterium pozwalającego odróżnić zdania konstatacyjne od performatywów, Austin proponuje ponowne sformułowanie reguł zachodzenia aktów mowy. Austin wychodzi od pytania o możliwość użycia języka, w którym mówienie jest jednoczesnym wykonaniem określonego działania. Odrzuca przyjęty wcześniej podział na zdania konstatacyjne i performatywy. Budowę swojej teorii rozpoczyna „*od wyróżnienia całej grupy sensów >> robienia czegoś<< występujących wspólnie, gdy mówimy, że mówić coś to w pewnym normalnym sensie robić coś. Obejmuje to wypowiedzanie pewnych słów w pewnej składni i wypowiedzanie ich z pewnym znaczeniem [...], to znaczy z pewnym sensem i z pewnym odniesieniem*”<sup>5</sup>. Ten rodzaj wykonywanej czynności nazywa Austin **czynnością lokucyjną**, w jej obrębie rozróżnia: czynność fonetyczną, która jest wypowiedzeniem pewnych dźwięków; czynność fatyczną - jest to „*czynność wypowiedzania pewnych wyrazów czy słów, to znaczy dźwięków pewnego typu, należących do pewnego słownika i jako należących do pewnego słownika, zgodnych z pewną gramatyką*”<sup>6</sup>. Ostatnia czynność lokucji to czynność rematyczna, która jest użyciem określonych słów w pewnym sensie i z pewnym odniesieniem. Wprowadzając taki podział dotyczący wykonania czynności lokucyjnej, Austin chciał zwrócić uwagę na jego złożoność. Stąd też oddzielenie tego, co stanowi warstwę czysto materialną, tj. fonemu, od tego, co jest jednostką języka, czyli femu i wreszcie tego, co jest jego użyciem, a co stanowi jednostkę mowy, czyli rem. Lokucja jest to wygłoszenie jakiejś zrozumiałej i mającej sens wypowiedzi. Sens ten jest ujawniany dopiero w kolejnym akcie mowy, tzw. **akcie illokucyjnym**. „*Wykonanie czynności >>illokucyjnej<<, to znaczy wykonanie czynności kryjącej się w powiedzeniu czegoś, w przeciwieństwie do czynności powiedzenia czegoś*”<sup>7</sup>. Widać, że akt illokucyjny jest to czynność, która została wykonana przez wygłoszenie danej wypowiedzi, czyli przez akt lokucyjny. I tak, jeżeli wypowiadam słowa - Ostrzegam cię - dokonuję aktu ostrzeżenia. Ostatni rodzaj czynności w efekcie zachodzenia aktów wcześniej opisywanych to tzw. akt

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 640.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 641.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 645.

perlokucyjny. „*Powiedzenie czegoś wywołuje często, a nawet normalnie, w następstwie pewne skutki w sferze uczuć, myśli lub działań słuchaczy, lub mówiącego, bądź innych osób, a powiedzenie to może być wygłoszone z przeznaczeniem, intencją lub zamiarem wywołania owych skutków*”<sup>8</sup>.

Wyodrębnienie wymienionych wyżej aktów dało Austinowi możliwość udzielania odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie. Jak można zrobić coś poprzez wypowiedzenie czegoś? W interpretacji Austina pytanie to nabiera potrójnego sensu. Mamy akt powiedzenia czegoś – akt lokucyjny, posiadający określone znaczenie; akt, którego dokonujemy mówiąc coś - akt illokucyjny, posiadający określoną moc, oraz akt, który zostaje wykonany przez wypowiedzenie czegoś- akt perlokucyjny, który jest osiągnięciem określonego skutku. I o ile dwa pierwsze akty są silnie skonwencjonalizowane, np. akt illokucyjny zachodzi dzięki użyciu tzw. czasownika illokucyjnego, o tyle akt perlokucyjny jest w dużym stopniu nieprzewidywalny, w takim sensie, że nie istnieje żaden związek przyczynowo-skutkowy, wiążący daną lokucję i illokucję z konkretnym aktem perlokucyjnym. Istotne jest również to, że każdy akt perlokucyjny może zostać powołany w efekcie różnych aktów illokucyjnych, a czasami nawet bez ich użycia, stosując np. określony rodzaj gestów. Z tych też powodów aktom perlokucyjnym nie poświęca Austin większej uwagi. W centrum swoich zainteresowań stawia akty illokucyjne, które dzięki skonwencjonalizowanej naturze poddają się badaniom pozwalającym określić reguły ich zachodzenia oraz możliwe jest wskazanie warunków ich poprawności. W tym miejscu Austin powraca do swojej wcześniejszej teorii - ponieważ jak twierdzi - „*teoria zawierająca rozróżnienia między wypowiedziami performatywnymi a konstatującymi ma się tak do teorii czynności lokucyjnych oraz illokucyjnych w ramach całej teorii czynności mowy, jak teoria szczegółowa do ogólnej*”<sup>9</sup>. Dlatego możliwe jest przyjęcie wcześniej zaakceptowanych rozwiązań, dotyczących podziału wyrażen performatywnych na *explicit performatives* i *implicit performatives*. W ogólnej teorii są one wskaźnikami mocy illokucyjnej wypowiedzi. Lista możliwych mocy illokucyjnych zostaje utworzona z czasowników w pierwszej osobie, liczby pojedynczej, czasu teraźniejszego, w trybie oznajmującym, w stronie czynnej (*explicit performatives*) oraz tych, które w wypowiedzi przybierają inną formę gramatyczną, jednak bez zmiany znaczenia dają się do takiej formy sprowadzić (*implicit performatives*). Tak jak zdanie:

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 646.

(12) Dom grozi zawaleniem.

Ale wypowiedź ta daje się łatwo przekształcić w zdanie:

(12)'Ostrzegam, że dom grozi zawaleniem.

Posługując się tą zasadą Austin wyodrębnił około 1000 czasowników w języku angielskim, które wskazują na moc illokucyjną, a co zatem idzie na charakter wypowiedzi, która miała miejsce.

Kolejnym krokiem Austina jest próba sformułowania wstępnej klasyfikacji czasowników illokucyjnych, efektem której jest pięć wyodrębnionych grup.

1. *Verdictives* (rozstrzygające, osądzeniowce\*<sup>10</sup>),
2. *Exercilives* (wyzwalające, sprawcze\* ),
3. *Commissives* (zlecające, zobowiązaniowce\* ),
4. *Behabitives* (wyrażające, zachowaniowce\* ),
5. *Expositives* (wykładniowe, wykładniowce\* ).

Do pierwszej grupy Austin zalicza czasowniki osądzające, które służą do wydawania werdyktu oraz orzekania o czymś. Są to takie czasowniki, jak: uznaję, postanawiam, uważam, ale także uniewinniam, szacuję, rozumiem itp. Druga grupa to czasowniki używane do wywierania wpływu oraz wydawania praw. Należą do niej: mianuję, degraduję, kieruję, nominuję, zwalniam itp. Kolejna grupa czasowników – *Commissives* - to takie czasowniki, których użycie w wypowiedzi ma na celu zobowiązanie się mówiącego do wykonania określonych działań. Przykładem są następujące czasowniki: obiecuję, daję słowo, zamierzam, planuję itp. Czwarta grupa obejmuje czasowniki odnoszące się do reakcji na zachowanie innych osób, przyjmowanie i wyrażanie postaw wobec innych, oraz wszelkie ogólnie pojmowane zachowania społeczne. Jest to zdaniem Austina najbardziej różnorodna

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 692.

<sup>10</sup> Przykłady tłumaczenia oznaczone \*, podane w nawiasie, zostały zaczerpnięte z tłumaczenia autorstwa B. Chwedończuka książki J.L. Austina *Mówienie i poznawanie*, 1993, s. 695.



grupa, zalicza do niej takie czasowniki, jak: przepraszam, dziękuję, gratuluje, błogosławie, wznoszę toast itp. Ostatnia, piąta grupa to czasowniki służące do przedstawiania poglądów, przeprowadzania argumentacji oraz wyjaśnianie użycia wyrażen. Są to takie czasowniki jak: opisuję, oceniam, twierdzą, wątpię, informuję, podkreślam itp.

Austin miał świadomość niedoskonałości swojego systemu klasyfikacyjnego. *”Od początku powinniśmy mieć jasność, że są tu jednak rozległe możliwości występowania przypadków marginesowych czy niewydarzonych oraz krzyżowania się różnych typów. Dwie ostatnie klasy uznaję za najbardziej kłopotliwe, a równie dobrze mogą one nie być jasno wydzielone lub rozłączne, albo nawet potrzebna może być całkiem nowa klasyfikacja”*<sup>11</sup>. Nie do końca był również zadowolony z zastosowanego nazewnictwa, świadczy o tym kilka komentarzy Austina<sup>12</sup>. Akceptując przyjętą terminologię, chciał wskazać na sfery ludzkiego działania, do których poszczególne czynności mowy można odnieść, o czym pisze w zakończeniu *How To Do Things With Words*. Miał również świadomość, że stworzona przez niego teoria jest tylko jedną z możliwych odpowiedzi na stawiane na wstępie pytanie.

## 2. Teoria czynności mowy Searle’a

Teoria Johna R. Searle’a w dużym stopniu stanowi kontynuację tego, co zostało zapoczątkowane przez Austina. Dotyczy to przede wszystkim tezy związanej z performatywną funkcją języka. Searle zaproponował nowy rodzaj rozwiązań, szczególnie w odniesieniu do teorii mocy illokucyjnej. W swojej pracy *Speech Acts*, wydanej w 1969 r., rozpoczyna budowę swojej teorii od sformułowania kilku podstawowych założeń: *„wszelka komunikacja językowa zawiera czynności językowe. Jednostką komunikacji językowej nie jest, jak się powszechnie utrzymuje, symbol, słowo lub zdanie [...] jest nią raczej wytworzenie lub wystanie symbolu, słowa czy zdania w trakcie wykonywania czynności mowy”*<sup>13</sup>. Przy takim podejściu konieczne staje się wprowadzenie pojęcia intencjonalności. Powyższe założenia muszą zostać uzupełnione, zdaniem Searle’a, o tzw. zasadę wyrażalności. *„Możemy wyrazić tę zasadę, mówiąc, że dla każdego znaczenia X i dla każdego mówiącego M, jeśli M ma na myśli (zamierza przekazać, chce zakomunikować wypowiedzieć itp.) X, to możliwe, że istnieje*

<sup>11</sup> Ibidem, s. 696.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 695.

<sup>13</sup> Searle J. R. [1987] *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Tłum. B. Chwedończuk, Warszawa, s. 29.

jakieś wyrażenie **W**, takie że **W** stanowi ścisły wyraz czy sformułowanie **X**<sup>14</sup>. Przyjęcie tej hipotezy pociąga za sobą uznanie następujących wniosków:

1. istnieją bezpośrednie związki pomiędzy czynnościami mowy, intencjami nadawcy oraz znaczeniem wypowiedzianych zdań,
2. analiza tych związków może doprowadzić do sformułowania ogólnych zasad dotyczących czynności mowy, będących podstawowymi jednostkami komunikacyjnymi.

Następnie Searle, wychodząc od prostych sytuacji użycia języka, wyodrębnia kilka rodzajów wykonywanych czynności:

- czynność wypowiedziania słów (morfemów, zdań), które nazywa **czynnością wypowiedziania**,
- odnoszenie się i orzekanie - jest to tzw. **wykonywanie czynności zdaniowych**,
- **wykonywanie czynności illokucyjnych**, czyli stwierdzanie, zapytywanie, rozkazywanie itp.

Istotne jest to, że „*wykonując czynność illokucyjną, w swoisty sposób spełniamy czynności zdaniowe oraz czynności wypowiedziania*”<sup>15</sup>. Widać, że Searle w swojej koncepcji zrezygnował z wprowadzonego przez Austina pojęcia aktu perlokucyjnego, ponieważ jego zdaniem w akcie mowy chodzi przede wszystkim o spełnienie czynności illokucyjnej, za pomocą której „*udaje się nam zrobić to, co usiłujemy zrobić, dając naszym odbiorcom do poznania, co usiłujemy zrobić [...] skutkiem po stronie słuchającego nie jest przekonanie czy reakcja, lecz polega on po prostu na tym, że słuchający rozumie wypowiedź mówiącego. Ten właśnie skutek nazywam skutkiem illokucyjnym*”<sup>16</sup>. Nie jest to skutek o charakterze perlokucyjnym, i - jak twierdzi Searle - tylko niektóre akty mowy mogą wywoływać akty perlokucyjne. Nie jest to jednak wystarczający powód do traktowania ich w kategoriach

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 66.

następstwa ani jako integralnej części aktu mowy. Wytworzenie skutku illokucyjnego ściśle związane jest z wypełnieniem określonych warunków zarówno po stronie mówiącego, jak i słuchającego. Searle warunki te ilustruje prostym przykładem, dotyczącym sytuacji witania się z kimś: „Witaj. 1. Rozumieć zdanie „Witaj” to znać jego znaczenie. 2. Znaczenie zdania: „Witaj”, wyznaczają reguły semantyczne, które określają zarówno warunki jego wypowiedzenia, jak też to, za co owo zdanie uchodzi. Reguły określają, że w pewnych warunkach wypowiedzenie „Witaj” uchodzi za powitanie słuchającego przez mówiącego. 3. Wypowiedzenie: Witaj, i to, że się ma na myśli powitanie, to sprawa a) intencji, by doprowadzić słuchającego do rozpoznania, że został powitany; b) intencji, by doprowadzić go do rozpoznania, że został powitany za pomocą doprowadzenia go do rozpoznania naszej intencji powitania go; c) intencji, by doprowadzić go do rozpoznania naszej intencji powitania go za sprawą jego znajomości znaczenia zdania „Witaj”. 4. Zdanie: Witaj, dostarcza zatem środków witania ludzi”<sup>17</sup>. W charakterystyce tej dwa elementy wydają się szczególnie istotne. Istnienie określonych reguł, dzięki którym możliwe staje się realizowanie skutku illokucyjnego oraz nawiązujący do pierwszego warunek posługiwania się konwencjonalnymi środkami zarówno w przypadku zawartości zdaniowej, jak i zasad niewadliwego przebiegu określonej czynności mowy.

Zacznijmy od zbadania prawidłowości pojawiających się w obrębie zawartości zdaniowej. Mamy tu do czynienia - zdaniem Searle’a, z dwoma rodzajami czynności: orzekania oraz odnoszenia. Podstawowa funkcja, jaką spełnia odnoszenie polega na wskazaniu na coś przez mówiącego z jednoczesną możliwością identyfikacji tego czegoś przez słuchającego. W przypadku orzekania chodzi o powiedzenie czegoś o tym czymś. Searle zrywa z tradycyjnymi desygnatami pojęcia orzekania. Najlepiej sytuację tę scharakteryzują następujące zdania:

- (1) Czy Piotr je obiad?
- (2) Piotr je obiad.
- (3) Piotrze, jedz obiad!

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 68.

Tym „czymś”, do „czego” odnoszone są zdania: (1), (2), (3) jest Piotr. Możemy zatem powiedzieć, że we wszystkich zdaniach mamy do czynienia z tym samym odniesieniem. Również to, co orzeka się o Piotrze jest wspólne i dotyczy czynności jedzenia obiadu. Możemy zatem powiedzieć, że przy stałej zawartości zdaniowej zostały wykonane różne rodzaje czynności illokucyjnej. W zdaniu pierwszym jest nią pytanie, w drugim twierdzenie, w trzecim polecenie. Widać, że o ile czynność wypowiedzenia jest czynnością warunkującą pozostałe, i jest ona na tyle oczywista, że nie wymaga dalszych komentarzy, o tyle, dzięki czynności orzekania i odnoszenia, możliwa staje się charakterystyka danego aktu mowy. Kolejny rodzaj konwencji, umożliwiający osiągnięcie skutku illokucyjnego, dotyczy realizacji warunków koniecznych do niewadliwego przebiegu czynności mowy. Searle, posługując się pojęciem niewadliwości, nawiązuje bezpośrednio do używanego przez Austina terminu niefortunności. Jest to pytanie o to, kiedy wykonana czynność może zostać uznana za akt mowy. Analizę swoją Searle przeprowadza na przykładzie czynności obiecywania. *„Aby przedstawić analizę czynności illokucyjnej obiecywania, zapytam, jakie warunki są konieczne i wystarczające, by czynność obiecywania była spełniona skutecznie i niewadliwie, gdy wypowiadamy dane zdanie. Będę usiłował odpowiedzieć na to pytanie formułując te warunki jako taki zbiór zdań, by w koniunkcji jego elementów wynikało zdanie, że mówiący złożył skuteczną i niewadliwą obietnicę, a ze zdania, że mówiący złożył taką obietnicę, wynikała ta koniunkcja. Tak więc każdy warunek będzie koniecznym warunkiem skutecznego i niewadliwego spełnienia czynności obiecywania, a zbiór wziętych łącznie warunków będzie warunkiem wystarczającym owego spełnienia”*<sup>18</sup>. Pojawia się tutaj jeszcze jedno założenie: jeżeli uda się przebadać w ten sposób czynność obiecywania, zostanie odkryta konwencja w postaci reguł, którą będzie można zastosować w odniesieniu do pozostałych czynności illokucyjnych. Warunki konieczne do spełnienia czynności obiecywania - zdaniem Searlea - można opisać następująco: *„mówiący **M** wypowiada zdanie **T** w obecności słuchającego **S**, **M** wypowiadając dosłownie **T**, obiecuje szczerze i niewadliwie **S**, że *p*, wtedy i tylko wtedy, gdy”*<sup>19</sup>.

1. Występują normalne warunki na wejściu i na wyjściu.

W warunku tym Searle opisuje taką sytuację, w której uczestnicy rozmowy są zdolni do prowadzenia komunikacji językowej. „Wejście” dotyczy warunków

<sup>18</sup> Ibidem, s. 74.

mówienia, „wyjście” warunków słuchania. Obaj uczestnicy aktu znają dany język, są świadomi wykonywanej czynności i nie jest ona niemożliwa ze względu na fizyczne przeszkody. Nie są oni aktorami odgrywającymi przedstawienie i wreszcie nie żartują.

2. Mówiący wyraża zdanie, że p wypowiadając T.

Reguła ta dotyczy wyodrębnienia zdania określającego daną czynność illokucyjną spośród innych zadań.

3. Wyrażając zdanie, że p, M orzeka przyszłą czynność A samego M.

Reguła ta związana jest z zawartością zdaniową, w której odniesieniem zdania jest jednocześnie osoba wypowiadająca zdanie.

4. S woli, by M zrobił A, niż by nie zrobił A, a M jest przekonany, że S woli, by zrobił on A, niż by nie zrobił A.

Warunek ten wskazuje na specyfikę obietnicy, przeciwieństwem której jest np. groźba, gdzie S raczej pragnie uniknąć wykonania A przez M.

5. Zarówno dla M, jak i dla S nie jest rzeczą oczywistą, że M zrobił A przy normalnym przebiegu zdarzeń.

W regule tej Searle nawiązuje do prawa Zipfa. Prawo to mówi o osiągnięciu maksimum celów illokucyjnych za pomocą minimum fonetycznego wysiłku. Jeżeli oczywiste byłoby wykonanie jakiejś czynności illokucyjnej, nie trzeba by obiecywać, że się ją wykona.

6. M zamierza zrobić A.

Warunek ten dotyczy szczerości składanej obietnicy i nazywany jest przez Searle’a warunkiem szczerości.

7. W intencji M wypowiedzenie T stawia go wobec zobowiązania zrobienia A.

Jest to kolejny warunek odróżniający obietnicę od pozostałych czynności illokucyjnych, a dotyczy on intencji mówiącego, konsekwencją której jest zobowiązanie się do wykonania czegoś.

8. Intencją (i-1) M jest wytworzenie w S wiedzy (w), że wypowiedzenie T ma uchościć za coś, co stawia M wobec zobowiązania A. Intencją jest wytworzenie

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 77.

W za pomocą rozpoznania (i-1), a z kolei do rozpoznania (i-1) ma dojść, wedle intencji M, na mocy wiedzy S o znaczeniu T.

*„W intencji mówiącego jest wytworzenie pewnego skutku illokucyjnego za pomocą dania słuchającemu do poznania jego intencji wytworzenia skutku, a także jego intencją jest, by rozpoznanie to zostało osiągnięte na mocy faktu, iż znaczenie wyrażenia, jakie wypowiada wiąże się konwencjonalnie z wytworzeniem owego skutku”<sup>20</sup>. Widać, że M nie tylko ujawnia swoje intencje, ale chce, żeby S były one znane S.*

9. Reguły semantyczne dialektu, którym mówią M i S, są takie, że T zostaje poprawnie i szczerze wypowiedziane, wtedy i tylko wtedy, gdy spełnione są warunki 1-8.

Po wyznaczeniu warunków koniecznych do zachodzenia czynności obiecywania, kolejnym zadaniem, jakiego należy dokonać, jest - zdaniem Searle'a - określenie reguł użycia wskaźnika mocy illokucyjnej. Zarówno warunek 1, jak i 8-9 odnoszą się do wszelkiego rodzaju czynności illokucyjnej. Nie one zatem decydują o specyfice czynności obiecywania. Analizie należy poddać pozostałe warunki. W jej wyniku zostały wyodrębnione następujące reguły zachodzenia czynności obiecywania:

Reguła 1. REGUŁA ZAWARTOŚCI ZDANIOWEJ - powstała z warunku 2 i 3, mówi o tym, że *„obietnicę wypowiada się jedynie w kontekście zdania (lub dłuższego fragmentu wypowiedzi) T, którego wypowiedzenie orzeka pewną przyszłą czynność A o mówiącym M”<sup>21</sup>.*

Reguła 2. PIERWSZA REGUŁA PRZYGOTOWAWCZA - powstała z warunku 4, mówi o tym, że *”obietnice wypowiada się tylko wtedy, gdy słuchający S woli, by M zrobił A, niż by nie zrobił A, a M jest przekonany, że S woli, by zrobił on A, niż by nie zrobił A”<sup>22</sup>.*

Reguła 3. DRUGA REGUŁA PRZYGOTOWAWCZA - wyprowadzona została z warunku 5 i brzmi następująco: *„Obietnicę wypowiada się tylko wtedy, gdy nie jest*

<sup>20</sup> Ibidem, s. 82.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 84-85.

*oczywiste zarówno dla M, jak też dla S, że M zrobi A przy normalnym przebiegu zdarzeń*<sup>23</sup>.

Reguła 4. REGUŁA SZCZEROŚCI - powstała z warunku 6, mówi ona o tym, że *„obietnicę wypowiada się tylko wtedy, gdy M zamierza zrobić A”*<sup>24</sup>.

Reguła 5. REGUŁA ISTOTNA- *„wypowiedzenie obietnicy uchodzi za podjęcie zobowiązania do zrobienia A”*<sup>25</sup>.

Wyodrębnione, reguły użycia wskaźników mocy illokucyjnej dla czynności obiecywania, tj. reguła zawartości zdaniowej, reguły przygotowawcze, oraz szczerości i istotna, Searle proponuje przenieść na pozostałe rodzaje czynności illokucyjnych, poddając podobnej analizie czynność proszenia i stwierdzania. Efektem tych analiz są sformułowane przez Searle'a ogólne hipotezy znajdujące zastosowanie przy badaniach pozostałych czynności illokucyjnych. Oto lista proponowanych przez Searle'a hipotez:

1. *„Wszędzie, gdzie istnieje stan psychiczny określony w warunku szczerości, wykonana czynność uchodzi za wyraz tego stanu psychicznego. Prawo to obowiązuje niezależnie czy czynność jest szczerą, czy nieszczerą, to znaczy niezależnie, czy mówiący rzeczywiście znajduje się w tym określonym stanie, czy się nie znajduje”*<sup>26</sup>. Krótko mówiąc, każda czynność illokucyjna jest wykonana niezależnie od tego, czy intencja mówiącego jest szczerą, czy tylko za taką uchodzi.
2. Drugie prawo dotyczy odwrotności prawa pierwszego i mówi o tym, *„że tylko wtedy, gdy czynność uchodzi za wyraz stanu psychicznego, możliwa jest nieszczerłość”*<sup>27</sup>.

Dwa przedstawione powyżej prawa odnoszą się do sformułowanej wcześniej reguły szczerości, jednak w takiej postaci stanowią one ogólne prawo dotyczące wskaźnika mocy illokucyjnej dla wszystkich czynności mowy. Kolejne prawa odnoszą się do reguł przygotowawczych.

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 87.

3. „*Mówiąc ogólnie, wykonując każdą czynność illokucyjną mówiący zakłada, że spełnione są warunki przygotowawcze tej czynności. A więc, na przykład, gdy wygłaszam stwierdzenie, zakładam, że mogę czymś je wesprzeć, gdy składam obietnicę, zakładam, że rzecz, którą obiecuję, jest w interesie słuchającego*”<sup>28</sup>.
4. Czwarte prawo wskazuje na reguły zawartości zdaniowej, mówi ono o tym, że „*można wykonać czynność bez odwoływania się do wyraźnego środka*
5. *wskazującego moc illokucyjną, gdy kontekst i wypowiedź pokazują wyraźnie, że spełniony jest warunek istotny*”<sup>29</sup>. Prawo to dotyczy sytuacji, w których kontekst wypowiedzi wskazuje na to, jaki rodzaj czynności został wykonany. Searle powołuje się tutaj na następujący przykład wypowiedzi:

(5) Chcę, byś tego nie robił.

W pewnych sytuacjach, przy pewnym kontekście będzie to życzenie, w innym zaś może oznaczać prośbę. Niemożliwe jest uzależnienie wykonania jakiejś czynności od użycia środka wskazującego moc illokucyjną, i raczej jest to kwestia spełnienia warunku istotnego dla danej czynności, który uzależniony jest w znacznym stopniu od kontekstu.

6. Piąte prawo mówi o tym, że „*zawsze, gdy moc illokucyjna wypowiedzi nie jest wyraźna, można ją uwyraźnić*”<sup>30</sup>. Prawo to - zdaniem Searle’a - odnosi się do zasady mówiącej o tym, że cokolwiek może być pomyślane, może być powiedziane. Zasada ta nawiązuje do reguły zawartości zdaniowej.
7. Kolejne prawo mówi o tym, „*że pewne rodzaje czynności illokucyjnych są rzeczywiście szczególnymi przypadkami innych rodzajów; a więc zadawanie pytań jest szczególnym przypadkiem prośzenia*”<sup>31</sup>. W związku ze sformułowaniem tego prawa, zdaniem Searle’a, konieczne jest wyjaśnienie następujących wątpliwości. Czy istnieją jakieś podstawowe czynności illokucyjne, do których można sprowadzić pozostałe, ale również jakie są podstawowe odmiany czynności illokucyjnych. Jeżeli da się wyodrębnić takie kategorie, to jaka jest ich zasada

---

<sup>28</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 93.



jedności? Odpowiedzią na te pytania jest sformułowana przez Searle'a 8. zasada. Wcześniej jednak konieczne wydaje się określenie prawa siódmego, dotyczącego reguły istotnej.

8. „*W ogólności warunek istotny określa pozostałe*”<sup>32</sup>. Z powyższego wynika, że to właśnie reguła istotna wpływa na postać pozostałych reguł, jej spełnienie zaś wydaje się celem każdej czynności illokucyjnej.
9. Powróćmy do zasady 8, do próby odpowiedzi na wcześniej stawiane przez Searle'a pytanie. „*Najpierw, co najważniejsze, istnieje sens czy cel czynności (różnica, na przykład, między twierdzeniem a pytaniem); po drugie, względne położenie M i S (różnica między prośbą a rozkazem); po trzecie, stopień podjętego zobowiązania (różnica między zwykłym wyrazem intencji a obietnicy); po czwarte, różnica zawartości zdaniowej (różnica między przewidywaniem a sprawozdaniem); po piąte, różnica w sposobie, w jaki zdanie odnosi się do interesów M i S [...]; po szóste, różne możliwe stany, jakie się wyraża [...]; po siódme, różne sposoby na jakie rozmowa odnosi się do reszty rozmowy*”<sup>33</sup>. W taki sposób Searle wyróżnił pięć kategorii odnoszących się do czynności illokucyjnych. Reprezentatywy są to wypowiedzi, w których mówiący zobowiązuje się do powiedzenia prawdy. Directives stanowią próbę nakłonienia kogoś do zrobienia czegoś. Comissives są zobowiązaniem mówiącego do podjęcia określonych działań. Expressives są wyrazem stanów psychicznych i wreszcie Declarations to wszelkiego rodzaju wypowiedzi o natychmiastowej konsekwencji w postaci zmiany jakiegoś instytucjonalnego stanu rzeczy.
10. Ostatnia zasada odnosi się do pojęcia aktu perlokucyjnego i tak „*niektóre czasowniki illokucyjne dają się definiować w terminach zamierzonego skutku perlokucyjnego inne, zaś nie dają się definiować*”<sup>34</sup>. Gdyby jednak dokonać próby przeanalizowania czasowników illokucyjnych pod ich kątem, należałoby zdaniem Searlea wykluczyć konieczność odwoływania się do reguł. To z kolei pociągałoby za sobą brak możliwości badania poszczególnych czynności illokucyjnych w

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>32</sup> Ibidem, s.94.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 95.

sposób przewidywalny, który do tej pory był zagwarantowany przez konwencjonalny charakter zarówno czynności, jak i stosowanych do nich reguł. Uwzględnienie aktów perlokucyjnych sprowadzałoby teorię aktów mowy do naturalistycznych koncepcji, w których znaczenie należy odnosić do relacji bodziec reakcja. Dlatego też pojęcie skutku perlokucyjnego zostaje z teorii czynności mowy wyłączone.

\*

W zaprezentowanych teoriach aktów mowy Austina i Searle'a istotne wydaje się uwzględnienie wielowymiarowej struktury czynności mowy. Kiedy podejmujemy jakiegokolwiek działania, nasuwają się trzy podstawowe pytania: W jakim celu? W jaki sposób? Z jakim skutkiem? Teorie aktów mowy biorą pod uwagę każdą z tych sfer, przyporządkowując im określony rodzaj wykonywanej czynności. W teorii Austina mamy do czynienia z aktem lokucyjnym, który stanowi materialną warstwę każdego aktu. Czynność fonetyczna, fatyczna, rematyczna wskazuje tylko na jego wielopoziomowy charakter: akt illokucyjny jest ściśle związany z intencjonalną warstwą czynności, można powiedzieć wypełnia go określoną treścią; akt perlokucyjny jest pytaniem o stopień zgodności intencji ze skutkiem. Z pełnym realizmem odnosi się również Austin do aktów perlokucyjnych, które mimo użycia środków skonwencjonalizowanych same pozostają w dużym stopniu nieprzewidywalne. W koncepcji Searle'a kilka kwestii wysuwa się na plan pierwszy, za najistotniejsze należy uznać następujące zagadnienia:

1. Podstawową jednostką komunikacyjną jest czynność mowy.
2. O czynności mowy, możemy mówić wtedy, kiedy zachodzi wypowiedzenie, wykonanie czynności zdaniowych, czyli odniesienie do świata i opisanie go co do jakiejś cechy oraz wykonanie czynności illokucyjnej.
3. Pojęcie aktu perlokucyjnego zostaje zastąpione tzw. skutkiem illokucyjnym. O skutku illokucyjnym możemy mówić wtedy, kiedy osoba mówiąca dzięki użyciu

---

<sup>34</sup> Ibidem, s. 96.

konwencjonalnych środków językowych jest rozumiana przez osobę słuchającą, tj. słuchający zna intencje osoby mówiącej. Podstawowym skutkiem czynności illokucyjnej jest bycie zrozumianym.

4. Dla wszystkich czynności mowy możliwe jest sformułowanie ogólnych reguł niewadliwego ich zachodzenia. Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie czynności mowy wymagają użycia wszystkich reguł. Do reguł tych zaliczamy:

- a) Regułę zawartości zdaniowej - na poziomie języka umożliwiającą formułowanie przekazu.
- b) Reguły przygotowawcze - zapewniające warunki konieczne do przebiegu czynności (warunki te są różne dla różnych czynności).
- c) Regułę szczerości - dotyczy autentyczności deklarowanych intencji.
- d) Regułę istotną - wskazuje na specyfikę danego rodzaju czynności.

5. Podział czynności illokucyjnych na pięć podstawowych kategorii: Reperesentatives, Direktives, Commissives, Expressives, Declarations.

Dla Austina rozpoznanie wykonawczej funkcji języka było podstawą do stworzenia jego koncepcji. Kiedy myślimy o wykonaniu jakiejś czynności, siłą rzeczy pytamy o skutek. Przypuszczalnie z taką intencją Austin wprowadził do swojej teorii pojęcie aktu perlokucyjnego jako efekt zachodzenia czynności mowy. Okazało się jednak, że pojęcie aktu perlokucyjnego jest kłopotliwe ze względu na brak możliwości określenia jasnych reguł przebiegu tego aktu. Nie ma konwencji, dzięki której akt perlokucyjny staje się przewidywalny. Dlatego Searle rezygnuje z pojęcia aktu perlokucyjnego, czyniąc skutkiem wypowiedzi zrozumienie wypowiedzi przez słuchacza. Skutek ten nazywa skutkiem illokucyjnym. Jest on uzależniony od konwencjonalnego związku, jaki zachodzi między nim, wypowiedzią a intencją mówiącego. Takie podejście można uznać za realizację funkcji komunikacyjnej, bowiem skutek illokucyjny opiera się na rozpoznaniu konwencjonalnie ustalonych symboli. Pewną wątpliwość budzi konieczność stosowania stałych przyporządkowań aktu, zawartości zdaniowej oraz intencji, czego przykładem jest pojawianie

się tzw. pośrednich aktów mowy<sup>35</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że wypowiedź:

(1) *Masz zegarek?*

pomijając literalny sens, znaczy tyle samo, co pytanie:

(2) *Proszę, powiedz, która teraz jest godzina.*

Można zakładać, że intencja nadawcy w obu przypadkach zostanie odczytana podobnie, zatem stały charakter zawartości zdaniowej nie wydaje się aż tak istotny. Takie przykłady uchylają konieczność zachodzenia stałych, usankcjonowanych konwencjonalnie przyporządkowań intencji i zawartości zdaniowej, warunkujących zachodzenie określonego aktu. Stanowisko Searle'a w tym względzie niweluje szereg wątpliwości. Czynności mowy łatwiej poddają się opisowi, jest to możliwe jednak dzięki ograniczeniu pojęcia aktu mowy, ponieważ jest nim to, co daje się opisać za pomocą stałych, konwencjonalnie określonych reguł i zawartości zdaniowej. Są to jednak już kwestie do rozwiązania dla spadkobierców myśli Austin'a i Searle'a.

## LITERATURA

1. Austin J.L. [1993] *Mówienie i poznawanie*. Tłum. B. Chwedończuk, PWN, Warszawa.
2. Bocheński J.M. [1992] *Współczesne metody myślenia*, PWN, Warszawa.
3. Bobryk J. [1996] *Akty świadomości i procesy poznawcze*, Wyd. Leopoldinum Fundacji dla U. Wrocławskiego, Wrocław.

---

<sup>35</sup> Wieczorek K. [1997] *O tak zwanych pośrednich aktach mowy*, w: *Edukacja Filozoficzna* vol. 24.

4. Ehrlich S. [1986] *O sprawczych wypowiedziach oraz milczeniu*, w: *Kultura i Społeczeństwo*, t. XXX, nr 3.
5. Glucksberg S. [1986] *Jak ludzie posługują się kontekstem w celu rozstrzygnięcia wieloznaczności. Implikacje do interakcyjnego rozumienia języka*. Tłum. J. Suchecki, w: *Wiedza a język*, red. Kurcz I., Bobryk J., Kędzielawy D., Ossolineum, Wrocław.
6. Kurcz I., Bobryk J. Kędzielawy D. [ 1982] *Akty semiotyczne ich wytwory i mechanizmy (z psychologicznych teorii i badań nad procesami poznawczymi i komunikacją)*, Wyd. Język-Znak-Rzeczywistość, Warszawa.
7. Ricoeur P. [1989] *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*. Tłum. P. Graff, K. Rosner, PWN, Warszawa.
8. Searle J.R. [1987] *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Tłum. B. Chwedończuk, Inst. Wyd. PAX, Warszawa.
9. Searle J.R. [1995] *Umysł, mózg i nauka*. Tłum J. Bobryk, PWN, Warszawa.
10. Searle J.R. [1999] *Umysł na nowo odkryty*. Tłum. T. Baszniak, PIW, Warszawa.
11. [1990] *Speech Acts, Meaning and Intentions. Critical Approaches to the Philosophy of John R. Searle*, Walter de Gruyter, Berlin-New York.
12. Tokarz M. [1993] *Elementy logiki pragmatycznej*, PWN, Warszawa.
13. Tokarz M. [1998] *Logiczne problemy komunikacji*, w: *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego* nr 1720.
14. Wieczorek K. [1997] *O tak zwanych pośrednich aktach mowy*, w: *Edukacja Filozoficzna*, vol. 24.
15. Wieczorek K. [1999] *Skuteczność komunikacji w perspektywie teorii aktów mowy*, maszynopis pracy doktorskiej, Katowice.

Recenzent:

Wpłynęło do Redakcji 3. 10.2001

### **Abstract**

The speech acts are one of the section of pragmatics. In this article the author describes two main theories which begin a new way of thinking about language. Very important in Austin's and Searle's point of view is treating a speaking as other kind of acting. Austin in his work *How To Do Things With Words* published in 1962 year, presents his theory. First Austin separates two sorts of utterance: constative and performative, but next he changes his theory. In the second part Austin's theory, main notion are locutionary acts, illocutionary acts and perlocutionary acts. The Searle's theory is, in a sense, continuation of Austin's thought. Both of these theories contain different rule determination the course of speech act. Different point of view is noticed especially as for the effect of speech acts.<sup>3637</sup>

---